



Sylwia Chutnik zaprosiła nas 15 listopada do „**Krainy czarów**” – zbioru publikowanych już wcześniej opowiadań, a tu zebranych w jedną całość. Debiutanckie są tylko trzy pozycje: tytułowe, które jak określiła autorka ma wymiar autobiograficzny, a mówi o śmierci na podwarszawskiej działce Jana Stanisława C. z perspektywy wnuczki. Drugie to **Dansing** – o bohaterze, który przełamując swoją nieśmiałość, wychodzi samotnie z domu na zabawę. **Piwnica** ma formę sztuki teatralnej, a opowiada o życiu cywilów w czasie bombardowania Warszawy. O wojennych traumach są też inne opowiadania zbioru: **Murano**, w którym duchy zmarłych Żydów straszą mieszkańców kamienicy na Muranowie, a babcia słysząc ich śpiewy, chce złożyć swoje wnuki w ofierze zadośćuczynienia. Wcześniej namawia dzieciaki, aby szukały w piwnicy skarbów. Na podstawie tego opowiadania powstał spektakl pod tym samym tytułem, wystawiony przez Teatr Dramatyczny w Warszawie. Z wojenną przeszłością mierzy się matka tytułowej bohaterki opowiadania **Anna**, starsza pani życie spędza siedząc na wózku inwalidzkim i wypatrując przez okno swoich rodziców, którzy siedemdziesiąt lat temu obiecali, że po nią przyjdą. W tym opowiadaniu pojawia się jeszcze inny motyw całego zbioru: matki Polki, umęczonej, zrędlivej, pochłoniętej bez reszty codziennością. Anna Kowalec kocha męża i matkę, ale nie umie im tego okazać. Bolesna codzienność pojawia się także w **Przeszkadzały**, gdzie bohater zabił żonę i teściową, bo przeszkadzały mu w miłości do Boga. W **Panu Tadeuszu** bohater w młodości, chcąc uwolnić matkę od męża – zrędlivego gbura- zabił go. Piętno mordercy ciąży mu bardzo, uwalnia się od niego dopiero w podeszłym wieku, opowiadając swoją historię sąsiadce z naprzeciwka. Mamy tu jeszcze **Niewinne czarodziejki** – koleżanki, które potrzebują bliskości i ciepła, jedna straciła męża, a druga kota, niespodziewanie dla siebie zostają kochankami. **Bożenka z Poznańskiej** jest 55 letnią prostytutką, która opowiada historię swojego życia i ma marzenie, aby zalegalizowano w Polsce pracę kobiet jej profesji.

„**W krainie czarów**” wydaje się zbiorem mało spójnym, ale łączy je miejsce akcji, którym jest rodzinna Warszawa autorki. Wspólnym mianownikiem jest także autentyczność bohaterów ukazanych w codzienności, ich zagubienie, czy ciężące im traumy z przeszłości. Najmłodsza członkini naszego klubu zwróciła uwagę na znaczenie tytułu, pozornie mało adekwatnego do treści utworów, a przez nią odczytanego jako życie, które samo w sobie jest czarem. Zauważono również różnorodność stylistyczną opowiadań, co niewątpliwie jest atutem książki. Osobiście nie podzielam opinii Sylwii Chutnik, która powiedziała o swojej książce, że jest „best of”.

Elżbieta Pospieszna